

Fragment relacji świadka historii



BRONISŁAW WILK

ur. 1927, Długi Kąt



Zakres terytorialny i czasowy	Mauthausen, 1945
--------------------------------------	------------------

Pierwsze dni pobytu w obozie Mauthausen w 1945 roku

Zaprowadzili nas z placu apelowego pod mur. Tam był kogutek. Ale Niemiec nic nam nie mówił. Absolutnie się nie odzywał. I przychodzi do nas więzień funkcyjny z tego obozu i pyta się mnie, skąd jestem. Ja mu powiedziałem, a on mówi tak: *Słuchaj, teraz idziecie do łaźni. W korytarzu będzie siedział esman. Kto na prawo, to do prawdziwej łaźni, a kto na lewo, do komory gazowej.* Idziemy. Nieboszczyków i jeszcze umierających było tam dużo. My po nich, a oni wołali, ręce wyciągali. A co ja prawie dziecko mogłem zrobić... Wchodzimy na korytarz. Siedzi chłop może dwa metry, niepodobny do Austriaka, tylko do Murzyna, czy po prostu ciemnego człowieka. Siedzi rozkraczony, ja go teraz widzę, czarny bykowiec trzyma na kolanach. Dochodzę i wiem, o co chodzi. A on się tak na mnie popatrzył: *Na prawo.* Ten, co za mną szedł, ja jeszcze nie zdążyłem przejść, poszedł na lewo.

Data i miejsce nagrania	1 lipca 2019, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami